

10

O CZYM MOŻE MÓWIĆ PRZESTRZEŃ... Empatia, emocje, zmysły w doświadczaniu przestrzeni architektonicznej

10.1 WPROWADZENIE

"Od niepamiętnych czasów człowiek nie tylko działał w przestrzeni, postrzegał przestrzeń, istniał w przestrzeni i myślał o przestrzeni, ale i tworzył przestrzeń jako wyraz struktury swego świata, jako rzeczywisty imago mundi" [2].

Przytoczone słowa Christiana Norberga Schulza w sugestywny w moim przekonaniu sposób wskazują na mnogość dziedzin i obszarów, w kontekście jakich może, a nawet powinna być rozpatrywana, tak aby można było stworzyć jej kompleksowy i wartościowy obraz. W związku z powyższym można spotkać się z wieloma próbami definicji oraz klasyfikacji przestrzeni przez naukowców, filozofów, socjologów, geografów, w końcu przedstawicieli dziedzin i sztuk projektowych, których również autorka niniejszego tekstu jest reprezentantką. Dlatego sfera architektury i związanych z nią działań jest jej tak bliska.

Przede wszystkim jednak Norberg Schulz daje do zrozumienia jak istotną wartością jest dla człowieka przestrzeń. Dlatego tak kluczowe wydaje się zrozumienie jej pełnej istoty, języka jakim się komunikuje prowadząc nieustanny dialog z współczesnym, jakże zróżnicowanym użytkownikiem!

Jako osoba, która od wielu lat aktywnie zajmuje się różnymi działaniami związanymi z kreowaniem przestrzeni⁴ mam świadomość, iż należy podchodzić do problematyki przestrzeni w sposób holistyczny, rozpatrywać ją wieloaspektowo. Myśląc o szeroko pojętej architekturze i tkance, którą tworzy, należy ją analizować, definiować, a w konsekwencji projektować w kontekście jej odbiorcy i użytkownika, tak aby spełnić jak najwięcej jego psychicznych oraz fizycznych potrzeb i oczekiwań. Przestrzeń architektoniczna i egzystujące w jej polu jednostki wchodzą ze sobą w rozmaite relacje, wzajemnie na siebie oddziałując i porozumiewając się na wielu

⁴ Autorka jest czynnie działającym architektem wewnątrz od 2004r., pracuje również jako adiunkt na Wydziale Sztuki UP, studia I ST kier. Wzornictwo, II stopnia- projektowanie Przestrzeni i Wnętrz)

poziomach. Oprócz bezpośrednich znaków, ta wzajemna komunikacja odbywa się również na poziomie niewerbalnym, **odnoszącym się bezpośrednio do naszych zmysłów, emocji.**

W jaki sposób tkanka architektoniczna *przemawia* do człowieka, oraz jakim posługuje się językiem? Jakie istotne treści i znaczenia przekazuje i wprowadza do przestrzeni egzystencjalnej? Jaką rolę odgrywają w doświadczaniu przestrzeni architektonicznej zmysły, empatia? Jaki udział w tym procesie ma twórca-projektant? Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie czytelnikowi zaobserwowanych procesów, zjawisk i zależności oraz próba odpowiedzi na postawione pytania. Ze względu na objętość artykułu, rozwinięte zostaną kwestie, które autorka uznała za najistotniejsze dla klarowności i sugestywności przekazu.

10.2 EMPATIA I ZMYŚLY W PROCESIE KREOWANIA I DOŚWIADCZANIA, W ODNIESIENIU DO WSPÓŁCZESNOŚCI

10.2.1 Zmysły

„Jakby nagle znalazł się w innym świecie. Miliony zapachów jednocześnie natarły na niego – ostre, słodkie, metaliczne, czułe, niebezpieczne, trwożne, ogromne jak domy, mikroskopijne jak pyłki, ciężkie jak kamienie, subtelne i skomplikowane jak mechanizm zegarka. Powietrze stwardniało, wykrystalizowały się w nim krawędzie, płaszczyzny, kąty, jakby przestrzeń wypełniały ogromne, szorstkie kule, śliskie ostrosłupy, gigantyczne graniaste kryształy i przez to wszystko trzeba było się przedzierać, niby w majakach sennych przez ciemny zagracony antykwariat, pełen starożywieckich, cudaczných mebli. (...) To nie był odmienny świat – to świat znany, codzienny, zwrócił się ku Redowi inną, nieznaną stroną” [3].

Zamieszkując daną przestrzeń, człowiek doświadcza jej wielowymiarowo. Bogactwo elementów składających się na pełny obraz przestrzeni (światło, barwy, kształty, zapachy, dźwięki etc.) wpływa na jej indywidualny odbiór powodując, że w każdym momencie jest ona wyjątkowa i niepowtarzalna. Dodatkowo uwarunkowana niejako przez nastroje i zamierzenia jakie wobec niej mamy. Zacytowany fragment z powieści science fiction braci Strugackich w doskonały sposób ukazuje bogactwo doznań i możliwości percepcyjne.

Człowiek wpieryw poznaje, zapamiętuje, stara się zrozumieć, aby następnie przeobrazić otoczenie dzięki zdolności twórczego spostrzegania za pomocą zmysłów jakimi został obdarzony. A wszystko to odbywa się w ciągłym i odnawialnym procesie postrzegania zmysłowego zwanym procesem percepcyjnym.

Większość ludzi posługuje się zwykle wszystkimi pięcioma zmysłami, które wzajemnie się wspomagają – wzroku, słuchu, węchu, dotyku, smaku. Należałoby do nich dołożyć jeszcze zmysł orientacji. Jest on bowiem wielce pomocny w rozróżnianiu i ustawianiu odpowiednich kierunków względem punktu odniesienia, którym w tym wypadku jest człowiek.

Wydaje się, iż najistotniejszą rolę w rozwijaniu silnego poczucia danego otoczenia i jakości przestrzennych pełni przede wszystkim organy zmysłowe oraz doświadczenia związane z ruchem, wzrokiem i dotykiem. Dzięki nim przestrzeni doświadczamy bezpośrednio. Jak wspominałam, zmysły często wspomagają się wzajemnie, wzbogacając i pogłębiając dzięki temu doznania. Smak na przykład zwykle oddziałuje wraz z zapachem i dotykiem. Na przykład jedząc owoc nasz język obraca go badając jego kształt, z kolei węch rejestruje jednocześnie jego zapach. Można dodawać tu udział kolejnych zmysłów, ponieważ dzięki kubkom smakowym możemy poznać jego smak, a formę określić także za pomocą dotyku dłoni. Dzięki takim połączeniom postrzegane otoczenie staje się zdecydowanie pełniejsze w doznania, ale i bardziej uporządkowane. Jednocześnie można spotkać się z określeniami typu *przestrzeń smaku, przestrzeń zapachu, przestrzeń dźwięku*. Oznacza to, iż w kształtowaniu każdej z wymienionych przestrzeni bierze udział lub dominuje jeden z wymienionych zmysłów. Jednak pomijając wzrok i dotyk, poznawanie i definiowanie świata „(...) który sugeruje strukturę przestrzenną” [2] wyłącznie za pomocą pozostałych, pojedynczych zmysłów (np. poprzez zapach) z całą pewnością będzie niezwykle trudnym i mozolnym wyzwaniem. Zdecydowanie uczestnictwo każdego dodatkowego zmysłu podnosi i wzbogaca wartość rozpatrywanej przestrzeni.

Przy czym należy dodać, iż istotnym elementem tego kognitywnego procesu jest świadomość przestrzeni. Yi-Fu Tuan [2] uważa, że przestrzeń architektoniczna to przestrzeń stworzona przez człowieka, który dzięki świadomości nie tylko nadaje jej znaczenie i określone funkcje ale wypełnia ją swoimi emocjami. W takiej postaci budynek, czy też cały kompleks architektoniczny wchodzi w relacje z zamieszkującymi go ludźmi, wzajemnie na siebie oddziałując w sferze psychicznej i fizycznej. **Dzięki temu przestrzeń może doskonalić ludzkie uczucia oraz postrzeganie rzeczywistości.**

Percepcja współczesnej przestrzeni (o czym niejednokrotnie wspominałam w swoich rozważaniach dotyczących współczesnej przestrzeni), wspomagana nierzadko o wciąż unowocześniane technologie cyfrowe wynosi dziś doznania zmysłowe na wyższy, nieznany dotąd poziom. Możliwości poznawcze (a co za tym idzie zmysły) współczesnego człowieka kształtowane przez technologię zostają w pewnym sensie przedłużone i zwielokrotnione.

Za pomocą urządzeń generujących wirtualną rzeczywistość prawie całkowicie możemy się zanurzyć w alternatywnej przestrzeni, angażując coraz większą ilość zmysłów. W takim wypadku mamy do czynienia ze zjawiskiem głębokiej immersji (ang. *deep immersion*). Jednoczenie zaawansowane technologie (również komputerowe) wpływają na sam sposób kreowania obiektów, wewnątrz. Wydaje się wręcz, że jedynym ograniczeniem jest często wyobraźnia projektanta.

10.2.2 Empatia

Empatia w rozumieniu ogólnym, to przede wszystkim umiejętność wczuwania się w stany emocjonalne innych jednostek, przechodzące niekiedy w rzeczywiste skorelowanie własnych stanów emocjonalnych ze stanami innych [1]. Właściwość ta powinna stanowić w moim przekonaniu jedną z głównych umiejętności projektantów, być nieustającym źródłem inspiracji i informacji o człowieku, jego potrzebach. Bez zrozumienia tego, co postrzegają i odczuwają inne jednostki, jakie mają doświadczenia, projektowanie wydaje się być bezużyteczne i jałowe, gdyż, co wielokrotnie powtarzam, to istota ludzka i spełnienie jak największej ilości jej psychofizycznych potrzeb powinna być punktem odniesienia. Dzięki empatii odnajdujemy tzw. punkty zaczepienia i podpowiedzi do podjęcia prawidłowych decyzji w procesie kreowania. *„Projektując świat powołujemy do życia nie tylko materię (budynki, obiekty, interakcje), ale także kreujemy sytuacje, rytuały, doświadczenia. Dotykamy sfery emocji, wspomnień i pragnień. By tworzyć świadomie i odpowiedzialnie, poziom empatii musi sięgać wysokich rejestrów. Empatia to współodczuwanie z innymi ludźmi, ze światem i ze sobą samym. Dzięki niej jesteśmy istotami społecznymi – tworzymy kody i rytuały, które poprzez cykliczne odtwarzanie zapewniają tożsamość i bezpieczeństwo. By zrozumieć świat i drugiego człowieka, najpierw trzeba poczuć”* [6].

10.3 PRZESTRZEŃ ARCHITEKTONICZNA, A PRZESTRZEŃ EGZYSTENCJALNA – POWIĄZANIA, ZALEŻNOŚCI

Pojęcie przestrzeni architektonicznej nierzadko rozumiane jest i stosowane jest w odniesieniu do spełniających określone funkcje, fizycznych, sparametryzowanych, wykreowanych przez człowieka obiektów, znajdujących się w jego otoczeniu oraz wzajemnych relacjach przestrzennych zaistniałych między nimi w danym przedziale czasowym. Jednak takie podejście w moim przekonaniu nie jest w pełni zadowalające i kompletne. Rozpatrywanie bowiem pojęcia przestrzeni architektonicznej wyłącznie pod względem geometrii czy samej percepcji wizualnej powoduje uchwycenie powierzchownych aspektów tej materii. Możemy wówczas dyskutować i poddawać analizie, np. trójwymiarowość obiektu i jego wnętrz, proporcje, kolorystykę, czy oświetlenie etc. Należy jednak pamiętać, że to istota ludzka stanowi punkt odniesienia wszystkich rozważań. Człowiek jest współtwórcą swojego otoczenia i jednocześnie odbiorcą oraz użytkownikiem. Architektura nie istnieje sama dla siebie. Dopiero *“(…) dzięki wprowadzeniu pojęcia przestrzeni egzystencjalnej (...) przestrzeń odzyskuje centralne miejsce jakie powinna zajmować w teorii architektury”*[2]. Zatem aby móc w pełni definiować przestrzeń architektoniczną **należałoby przede wszystkim lepiej zrozumieć przestrzeń egzystencjalną**. Ta zaś w ogromnej mierze odnosi się do emocji i zmysłów, a zatem percepcji. Przestrzeń egzystencjalna, to obszar wzajemnego oddziaływania człowieka i otoczenia. Zawiera w sobie system zdeterminowanych społecznie i kulturowo schematów percepcyjnych, wynikających z afektywnej relacji

z otoczeniem oraz indywidualnego do niego nastawienia. Tworzy to stabilną sieć relacji człowieka z jego środowiskiem i wszelkimi elementami znajdującymi się w jego zasięgu. Żyjąc w danej przestrzeni staramy się ją kreować w taki sposób aby w jak największym stopniu spełniała nasze fizyczne i psychiczne oczekiwania wobec niej. Na podstawie tych wniosków, trudno się nie zgodzić z Christianem Norbergiem Schulzem, który wysuwa teorię, iż przestrzeń architektoniczna jest konkretyzacją przestrzeni egzystencjalnej. Dlatego tak istotne jest, aby była ona w jak największym stopniu przemyślana i odpowiednio zaprojektowana. Wtedy bowiem nie tylko wprowadza pewien porządek i harmonię, ale pomaga zrozumieć i doświadczać otaczający świat, zauważać kontrasty i istotne różnice, definiować rzeczy i zjawiska, jak choćby czym jest wnętrze, a czym zewnątrz, otwarte-zamknięte, jasne-ciemne, prywatne-publiczne. W końcu wpływa na zachowanie i uczy. *"Przy braku książek i formalnej nauki architektura jest kluczem do pojmowania rzeczywistości"* [2]. Są to niezwykle istotne wartości zwłaszcza w odniesieniu do obecnych czasów, gdzie przestrzeń egzystencji współczesnego człowieka, reprezentowana w decydującym stopniu przez miasto jawi się jako ogromna hybryda, nieprzerwanie rozrastający się i ewoluujący organizm, zbiór nakładających się i przenikających wzajemnie warstw. To sieć powiązań, przepływów informacji, komunikatów i znaczeń skierowanych do jej mieszkańców. Nieustanna ilość zachodzących procesów, zdominowane przez technologię życie w ogromnym stopniu determinują ludzkie zachowania i wpływają na szeroko pojętą percepcję. Niewątpliwie również technologia i jej dynamiczny rozwój wpłynęły na sposób kreowania i użytkowania poszczególnych przestrzeni oraz znajdujących się w jej obrębie obiektów, przedmiotów użytkowych. Czasy w jakich przyszło nam żyć wymusiły w dużej mierze redefinicję wielu pojęć związanych z przestrzenią, jej funkcjonalnością i sposobami kreowania, w końcu percepcją. Wskutek nieustającego postępu technologicznego człowiek został wręcz zmuszony do modyfikacji sposobu doświadczania rzeczywistości. Zmienia się jego wrażliwość poznawcza i estetyczna. W związku z tymi przeobrażeniami wykształca się również nowy rodzaj postrzegania artefaktów. Z drugiej strony współczesna kultura w coraz większym stopniu odwołuje się do doświadczeń percepcyjnych. Architektura przestrzeni, nierzadko wspomagana przez najnowsze technologie odnosi się do emocji. Podobnie jak sztuka, dąży do wykorzystania możliwości, jakie daje szeroko rozumiana interaktywność, a przemysł medialny i technologiczny uzależniają swoje przedsięwzięcia od stopnia ich oddziaływania na percepcję. W związku z tym rodzą się nowatorskie tendencje w architekturze, sztuce, często związane z przestrzenią publiczną, jak street art, sztuka publiczna, interaktywne obiekty i instalacje, dla których miejska przestrzeń staje się tłem i polem działania. Oprócz nowatorskich i interesujących dla oka form, mają one na celu poruszenie odbiorcy, przywrócenie prawidłowej wrażliwości na bodźce i otaczającą rzeczywistość. Przy czym często wymaga to coraz bardziej drastycznych metod. Poprzez swoje wypowiedzi artyści i projektanci często próbują zwrócić uwagę na problemy i przemiany w sposobie myślenia o otaczającej nas przestrzeni, nierzadko

starając się podpowiedzieć w jakim kierunku ten skomplikowany i chyba nieodwracalny proces zmierza oraz jakie mogą być tego w przyszłości skutki.

10.4 GENIUS LOCI

Często mówi się, iż dane miejsce posiada niespotykaną, swoistą atmosferę, podczas gdy innemu tych cech brak. Co to oznacza? I czy można w jakiś sposób zdefiniować to zjawisko? Otóż w takim wypadku najprawdopodobniej mamy do czynienia z *genius loci*. Według słownika psychologii architektury [1] *genius loci*, czyli duch miejsca definiowany jest przez zespół właściwości, które nadają określonej przestrzeni (dom, mieszkanie, miasto, plac etc.) indywidualną i unikalną jakość. Cechy te odnoszą się zatem do sfery duchowej i doznań zmysłowych, choć można by powiedzieć, iż wzbudzają odczucia płynące jednak zarówno z kontaktu z materialnością miejsca, jak i jego historią, znaczeniem. Miejsce bowiem, to coś oswojonego, poznanego, to nie tylko przestrzeń. A zatem duch miejsca zrodzić się może jedynie w relacji człowiek-miejsce, nie istnieje sam z siebie. Ale z całą pewnością taka przestrzeń i stan jaki przy jej doświadczaniu nam towarzyszy wpływa na niego na wiele sposobów. Może istnieć przez długi okres czasu albo szybko zniknąć jeśli zmienia się w istotny sposób właściwości miejsca. Trzeba umieć go rozpoznawać, by rozumieć i chronić.

„Genius loci w istotny sposób wpływa na jakość życia społeczności z nim związanej, wzbogaca sferę duchową człowieka, potęguje jego wrażliwość artystyczną, możliwości intelektualne i twórcze. W konsekwencji stanowi potencjalne źródło inspiracji dla kształtowania krajobrazu. Miejsca „obdarzone duchem” pełnią rolę punktów orientacji, według których ludzie biorą przestrzeń w swe posiadanie. Są one wyznacznikiem kultury regionu. Warunkiem zaistnienia tychże miejsc jest niezwykłość, wyrazistość, łatwa indentyfikowalność, moc wywoływania bogactwa przeżyć, przesylenie istotnymi treściami, sięgającymi ludzkich potrzeb i odczuć. Fakt istnienia zjawiska zwanego duchem miejsca, obliguje nas do jego zachowania; ocalenia zarówno tego, co współtworzy ową indywidualną, unikalną jakość jak i całego kontekstu. Jest rzeczą konieczną nie tylko ochrona miejsc obdarzonych szczególnie atmosferą, lecz także ich tworzenie” [7].

Warto przytoczyć tutaj przykłady ogrodów przyklasztornych znajdujących się w Krakowie, które w moim przekonaniu są wręcz prześlągnięte *genius loci*. Kraków jest jednym z nielicznych (o ile nie jedynym) miast w Polsce i Europie, które może poszczycić się tak ogromną ilością zachowanych przyklasztornych ogrodów, znajdujących się w dodatku na stosunkowo niewielkiej powierzchni w samym sercu miasta (rys. 10.1). Ogrody te stanowią własność poszczególnych zgromadzeń klasztornych i użytkowane są wyłącznie przez zamieszkujące je osoby duchowne. Dla osób z zewnątrz są zwykle niedostępne. Dodatkowo ich położenie sprawia, że spośród zwykłych mieszkańców Krakowa mało kto wie o ich istnieniu. Ukryte są bowiem zwykle za fasadami kamienic i w kwartałach ulic. Przy czym są to przestrzenie specyficzne, również dlatego, iż w większości przypadków objęte

klasztorną klauzurą, więc z założenia wstęp dla osób z zewnątrz jest mocno ograniczony.



Rys. 10.1 Wybrany fragment Krakowa (obszar wokół starego miasta) z zaznaczonymi „ukrytymi” ogrodami przyklasztornymi)

Źródło: własne autorki

To także miejsca modlitwy, wyciszenia, kontemplacji. Jako, iż stały się one przedmiotem projektowej części pracy doktorskiej autorki i przestrzenią do wprowadzenia eksperymentalnych działań artystycznych i projektowych (rys. 10.2), miała ona okazję niejednokrotnie przebywać w kilku z nich oraz osobiście doświadczyć obecności *genius loci*. W moim przekonaniu te niezwykle miejsca są ogromnym nośnikiem emocji i ukrytych znaczeń. To również pamiętające zamierzchłe czasy, łącznicy teraźniejszości z przeszłością.

Przy czym jest to przestrzeń specyficzna, w większości przypadków objęta klasztorną klauzurą, więc z założenia wstęp dla osób z zewnątrz jest mocno ograniczony. To także pamiętające zamierzchłe czasy, łącznicy teraźniejszości z przeszłością. Dzięki takim miejscom kontakt z przestrzenią wchodzi na zupełnie inne rejestry, pozwalając na jej doświadczanie w absolutnie indywidualny dla każdego sposób, bez względu na obecność innych odbiorców.



Rys. 10.2 Wnętrze przyklasztornych ogrodów- OO. Kramelitów, OO Misjonarzy

Źródło: własne autorki

Przestrzenie te z całą pewnością mogą i powinny stanowić zatem źródło inspiracji w kształtowaniu najbliższego otoczenia, potęgować wrażliwość artystyczną twórców, możliwości twórcze i intelektualne użytkowników (rys. 10.3).



Rys. 10.3 Propozycje autorskich działań artystycznych i projektowych w oparciu o nowoczesne technologie komputerowe, do przestrzeni przyklasztornych ogrodów

Źródło: projekt autorki

10.5 JĘZYK BUDYNKU – FASADA I JEJ MEDIALNOŚĆ W CZASACH TECHNOLOGII

Fasada – skóra budynku, jego zewnętrzna powłoka, a jednocześnie pierwszy dostrzegalny dla użytkownika z zewnątrz element architektury będący nośnikiem znaczeń i zbiorem komunikatów jednocześnie. O jej wielofunkcyjności i istotnej roli można mówić wiele. Fasada prowadzi z obserwatorem – przechodniem intrygującą grę. Pokazuje i ukrywa jednocześnie. Z jednej strony komunikuje o swojej „zawartości”, a z drugiej ukrywa wnętrze właściwe, które może być zupełnie odmienne. Fasada zaciera granice pomiędzy wnętrzem, a zewnątrz, przestrzenią prywatną, a publiczną. Granice te stają się często płynne zmuszając niejako do ciągłego zastanawiania i przyporządkowywania czy należy ona do jednej, czy do drugiej sfery. We współczesnym mieście, zdominowanym i kreowanym coraz częściej w oparciu o najnowsze technologie informatyczne, fasada zaczyna żyć własnym życiem. Może stać się medium komunikacji nowej generacji, interaktywnej wymiany przekazów między budowlą, a otaczającą ją przestrzenią i jej zróżnicowanymi użytkownikami poszerzając zakres percepcji a zatem zmysłowe odczuwanie. W ten sposób wytworzona zostaje przestrzeń mediatektury.

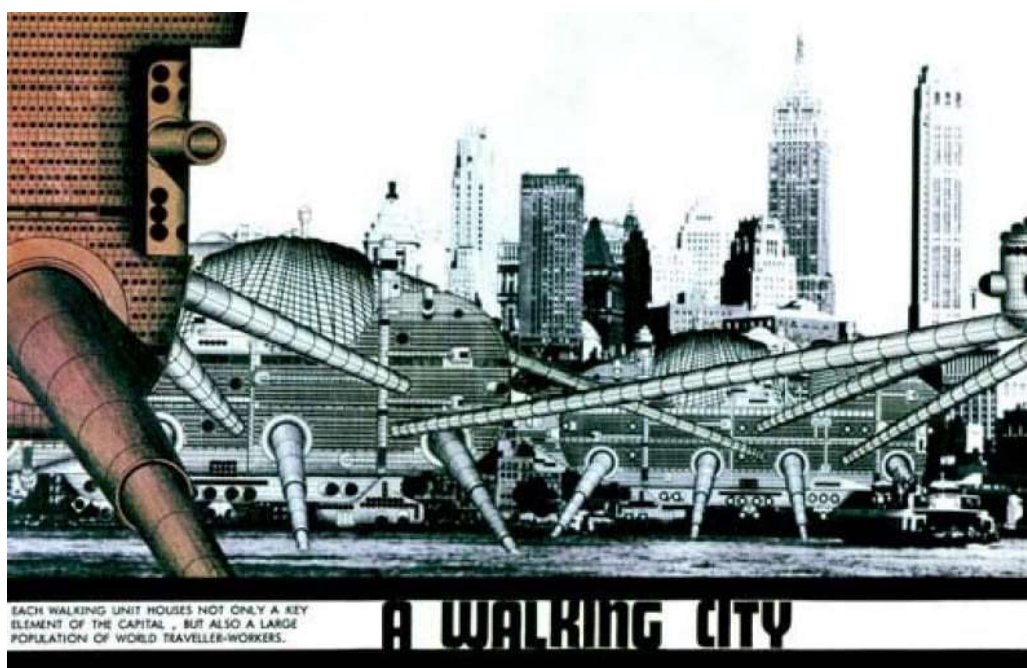
Mediatektura – jej skomplikowanych definicji istnieje co najmniej kilka. Jedna z nich określa media tekturę jako kształtowanie płaszczyzn elewacji przy pomocy iluminacji, tekstu, grafiki, animacji czy projekcji wideo, wyświetlanych w różnych rozdzielczościach, bez blokowania dostępu dziennego światła do wnętrza obiektu. Przy czym fasada medialna jest czymś więcej, niż tylko elementem wykończenia.

Mieszanie trzech podstawowych barw zamkniętych w diodach LED (czerwonej, zielonej i niebieskiej, RGB), pozwala na uzyskanie niemal wszystkich kolorów światła. Jest to jednak bardziej technologiczne spojrzenie. Tym, do którego chce się odnieść autorka, to mediatektura rozumiana jako ta, która łączy się z szeroko pojętymi mediami. Jest niejako jej reprezentantem, a jej znaczenie w zasadzie odnosi się również do pojęcia miasta. Na styku owego połączenia rodzi się nowa koncepcja niewidzialnych przepływów informacji, przestrzeni gromadzenia danych o jej mieszkańcach, oraz staje się nowym sposobem integracji i komunikacji społecznej.

Wydaje się, iż w architekturze, która sterowana jest mediami, i która jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, była projektowana jako utopia z bardzo odległej przyszłości, dziś można się zanurzyć niemal bez pamięci. Wówczas, gdy komputerów w kreacji architektonicznej jeszcze nie używano, tego rodzaju architekturę pogardliwie nazywano „papierową”, czyli pozostającą wyłącznie na papierze, a jej autorów analogicznie „architektami papierowymi”.

Japońscy metaboliści, zespoły projektowe: Constant, Archizoom, Superstudio, Archigram tworzyli scenariusze przyszłych światów, całkowicie odmiennych od istniejącego wtedy otoczenia, jednak ich wizje, choć graficznie niezwykle atrakcyjne, były bardziej karykaturą i schematem, niż łatwostrawną, możliwą do zrealizowania prezentacją.

Projekty Archigramu charakteryzują optymizm i wiara w to, iż postęp daje ludziom większą swobodę i możliwości rozwoju. Ich misją stało się poszukiwanie nowych sposobów reagowania na zmieniający się świat, a propagowane przez nich hasło „architektura jako sposób komunikacji” na trwałe zmieniła myślenie o współczesnej architekturze. Pierwsze z zaproponowanych przez nich *Walking City* (rys. 10.4), to miasto domów-robotów, wyposażonych w teleskopowe odnóża. Przestrzeń, w której wszystkie elementy wyposażenia zaspokajają wszelkie potrzeby fizjologiczne i psychiczne człowieka, tak by mógł trwać całe życie w wiecznej szczęśliwości, w ten sposób zupełnie tracąc poczucie materialnego świata.

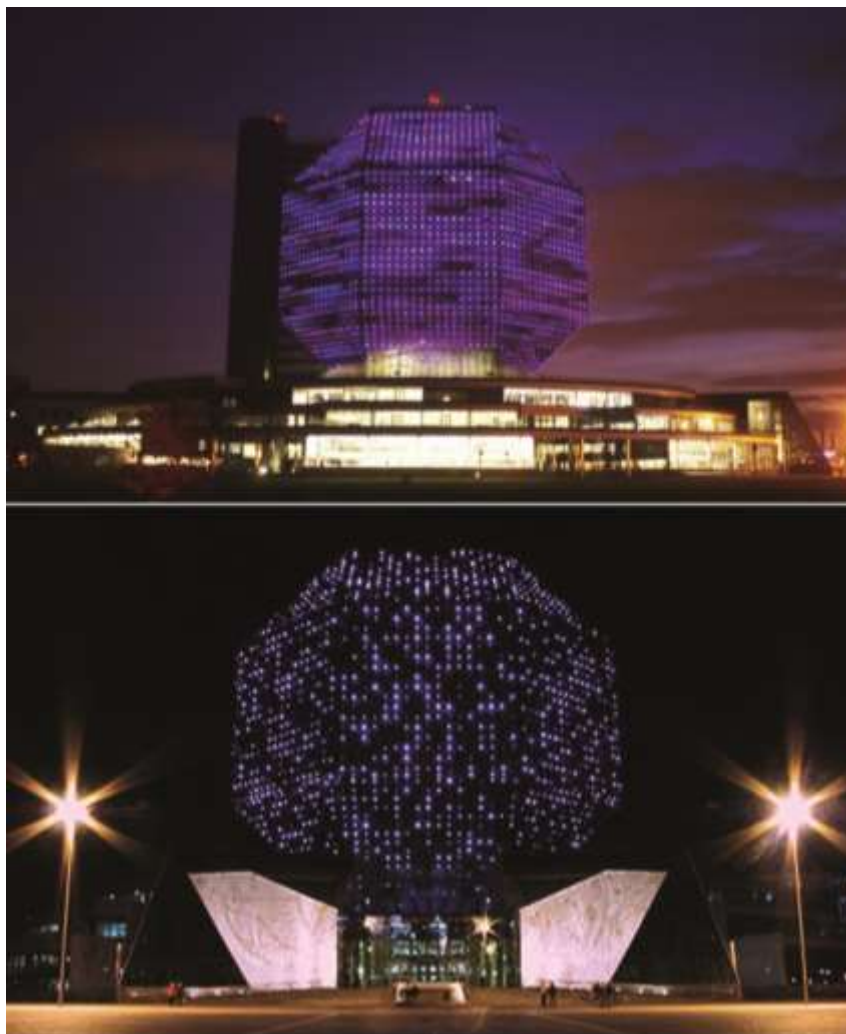


Rys. 10.4 "Walking City" - miasto kroczące na ogromnych kończynach, dopóki jego mieszkańcy nie znajdą odpowiedniego miejsca

Źródło [www3]

Obecnie wydaje się to dużo łatwiejsze, specjalistyczne oprogramowanie i coraz silniej obecne w naszym życiu komputery tworzą coraz większą i coraz bardziej dostosowaną do przyzwyczajzeń ludzkiego oka iluzję (rys. 10.5).

Równolegle wciąż dynamicznie postępujący rozwój zaawansowanych technologii pozwala na przekształcenie tych wizji w jak najbardziej możliwe do zrealizowania projekty. W coraz większym stopniu sterowane komputerowo obiekty a zwłaszcza ich elewacje zmieniają oblicze miasta. Przeobrażając się w dynamiczne projekcje, wysyłają sygnały i informacje w postaci światła podkreślając, czy też zmieniając formy architektoniczne. Przy czym Komunikacja taka, o czym już wspominałam wykracza coraz bardziej poza przyjęte podziały określające wnętrze i zewnątrz, przenikając tradycyjny, a przecież i tak dwuznaczny, model kryjąco-odstaniającej fasady. Miasto wypełnia się wielogłosowym dyskursem treści fasad medialnych zapraszając i wciągając wręcz użytkownika w tę wielowątkową opowieść.



Rys. 10.5 Biblioteka Narodowa, Mińsk, Białoruś, projekt:
Viktor Kramarenko i Michael Vinogradov, oświetlenie: gva lightening

Źródło: [www4]

10.6 ZAKOŃCZENIE

Przestrzeń egzystencji współczesnego człowieka, to szereg wielu nakładających się na siebie warstw. Ta skomplikowana i różnorodna struktura, zdominowana obecnie w ogromnym stopniu przez technologię wpływa w ogromnym stopniu na percepcję a przez sto sposób funkcjonowania. Aby przestrzeń w jak największym stopniu spełniała nasze oczekiwania wobec niej, należy rozpatrywać ją wieloaspektowo, nie zapominając o ponadczasowych wartościach jak bezpieczeństwo, komfort, użyteczność ale i piękno oraz estetyka, pamięć i poszanowanie dla historii (kontekstu miejsca). Wymaga to zarówno od użytkowników jak i kreatorów przestrzeni niezwyklej uważności, wrażliwości, ciągłego pogłębiania wiedzy i świadomości, a zatem wielowymiarowego podejścia do tematu przestrzeni, a przez to miasta, które, co wielokrotnie powtarzam od dawna określane jest mianem naturalnego środowiska życia współczesnego człowieka.

„Miasto, to twór z natury niedokończony, zobowiązuje do stałych zabiegów de – re – konstrukcyjnych, w różnych swoich planach, na różnych poziomach. Nie jest bowiem

tylko miejscem, które ma imię własne i gdzie teraz mieszkamy, ale także siedzibą pokoleń minionych i przyszłych. Ich głosy winny być tak samo obecne i słyszalne jak zawsze” [5].

Powyższe słowa zdecydowanie podkreślają jak istotne w budowaniu przestrzeni są zmysły i świadomość. Bez nich przeprowadzenie zacytowanych *de - re - konstrukcyjnych* zabiegów wydaje się bezcelowe i nieużyteczne i jałowe.

LITERATURA

- [1] Lenartowicz J. Krzysztof, Słownik psychologii architektury, Wydawnictwo PK, Kraków 2010, wydanie IV, s. 26
- [2] Norberg-Schulz Christian, *Bycie, przestrzeń i architektura*, Warszawa 2000
- [3] Strugacki Arkadij, Strugacki, Boris, *Piknik na skraju drogi*, Wydawnictwo Prószyński i S-Ka, 2011
- [4] Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987, wydanie I
- [5] Zajdler Anna - Janiszewska (red.), *Pisanie miasta - czytanie miasta*, wyd. Humaniora, Poznań 1997
- [6] [www1] <https://biennalewarszawa.pl/empatyczne-projektowanie/>, z wstępu do tekstu (dostęp 5.12.2019r.)
- [7] [www2] Dąbrowska Budziło Krystyna, *Genius Loci, jako potencjalne źródło inspiracji dla kształtowania krajobrazu*. W: *Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych*. Prace komisji krajobrazu kulturowego Nr 15, źródło: <http://krajobraz.kulturowy.us.edu.pl/publikacje/artykuly/niematerialne/dabrowska-budzilo.pdf>, (dostęp 2.01.2020r.)
- [8] [www3] http://www.bryla.pl/bryla/1,85298,6498732,Archigram__architektura_bez_architektury.html, (dostęp 20.12.2019r.)
- [9] [www4] http://www.bryla.pl/bryla/1,85298,6519849,Medialne_fasady.html, (dostęp 20.12.2019r.)

Data przesłania artykułu do Redakcji: 01.2020

Data akceptacji artykułu przez Redakcję: 02.2020

O CZYM MOŻE MÓWIĆ PRZESTRZEŃ...

Empatia, emocje, zmysły w doświadczaniu przestrzeni architektonicznej

Streszczenie: Celem artykułu jest przybliżenie zaobserwowanych procesów, zjawisk i zależności związanych z doświadczeniem przestrzeni architektonicznej poprzez zmysły, oraz próba analizy i odpowiedzi na pytania dotyczące języka, treści i znaczeń jakie architektura wnosi do przestrzeni egzystencjalnej, a tym samym komunikuje się z jej użytkownikiem.

Słowa kluczowe: empatia, emocje, zmysły, przestrzeń egzystencjalna, przestrzeń architektoniczna, genius loci, mediatektura

WHAT IS SPACE TALKING ABOUT...

Empathy, emotions and senses in experiencing architectural space

Abstract: The aim of the article is to approximate the observed processes, phenomena and relationships related to the experience of architectural space through the senses. It is an attempt to analyze and answer questions about the language, content and meaning that architecture brings to existential space, thus communicating with its users.

Key words: empathy, emotions, senses, existential space, architectural space, genius loci, mediatecture

Monika Natkaniec-Papp

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Wydział Sztuki, Instytut Grafiki i Wzornictwa,
Katedra Wzornictwa i Projektowania Wizualnego
ul. Mazowiecka 43, 30-019 Kraków, Polska
tel. +4812 662 66 72 tel. kom. +48 502 136 098
e-mail: monika.natkaniec-papp@up.krakow.pl